



# RADA NARODOWA

## T Y G O D N I K

Rok III

Warszawa, 9 czerwca 1946



0102 Nr 22

TRESC: Czy chcesz unarodowienia przemysłu? — *H. Kurkowska*. Walka o sejm jednoizbowy przy uchwaleniu konstytucji marcowej — *Fr. Wójcicki*. Wpływ reformy rolnej na wytwórczość rolniczą — *dr T. Gołębiewski*. Ustawa biblioteczna — *Z. Hryniewicz*. Wpłaty na rzecz instytucji i organizacji — *R. Cz.* Ubezpieczenie pracowników samorządu terytorialnego — *E. Kopczyński*. Z działalności Warszawskiej Powiatowej Rady Narodowej. Wpisy do szkoły rzemiosła artystycznego w Kielcach. Otwarcie Wojewódzkiej Rady Narodowej na Dolnym Śląsku — *as.* Konferencja przewodniczących Pow. i Miejskich R. N. w Lublinie. Skrzynka pocztowa. Nowe wydawnictwa. Komunikaty.

HELENA KURKOWSKA

## Czy chcesz unarodowienia przemysłu?

Jedno z pytań, na które każdy obywatel ma odpowiedzieć przy głosowaniu ludowym brzmi: „Czy chcesz utrwalenia w przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienia podstawowych gałęzi gospodarki krajowej, z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej?”.

Zostawiamy w tej chwili na boku sprawę reformy rolnej, a zajmujemy się kwestią unarodowienia przemysłu. Aby odpowiedzieć na zadane pytanie trzeba sobie zdać sprawę z przyczyn i skutków tej reformy. Dlaczego ustawa o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej została uchwalona i jakie nam daje korzyści.

W matematyce istnieje sposób dowodzenia przez sprzeczność twierdzenia do niedorzeczności, ad absurdum, spróbujmy użyć tej metody w odniesieniu do poruszonego tu zagadnienia.

Przypuśćmy, że wracamy do polityki gospodarczej z przed roku 1939 w istniejącej dziś powojennej rzeczywistości polskiej. A więc zniszczony kraj, zrujnowany przemysł, brak własnych kapitałów, olbrzymie potrzeby ograbionej ludności i przedwojenna gospodarka.

Na czym ta gospodarka się opierała? Przede wszystkim na kartelach, trustach i koncernach. Kartele powstawały jako skutek łączenia się wielkich firm po wyeliminowaniu mniejszych, w jednej dziedzinie wytwórczości. Uczestnicy ich zawierali ze sobą umowę kartelową, która dotyczyła cen sprzedaży, cen płaconych za surowce, rynków zbytu i ograniczenia podaży. Często fabrykantom nie wystarczała luźna umowa kartelowa i wtedy dla lepszego zmonopolizowania rynku łączyli się w trusty. Były to zjednoczone pod jednym zarządem przedsiębiorstwa pokrewnych ga-

łęzi przemysłu. Jeżeli w zrzeszeniach przedsiębiorstw decydującą rolę odgrywali wielcy finansisiści — powstawały wówczas koncerny. Koncerny łączyły często różne przedsiębiorstwa z różnych gałęzi przemysłu. Pobudką do powstawania karteli i trustów jest dążenie poszczególnych fabrykantów do osiągnięcia jak największych zysków a to przede wszystkim przez usunięcie konkurencji utrudniającej zbyt towarów na rynku i obniżającej ceny.

Najbardziej typowe metody walki karteli to a) odrocza sprzedaży towaru czy surowca (np. węgla) przedsiębiorstwom nieskartelizowanym b) pozostawienie tych przedsiębiorstw kredytów, dzięki własnym wpływom w bankach c) krótkotrwała, obniżka cen, nawet poniżej kosztów własnych, którą kartel może wytrzymać, podczas, gdy małe przedsiębiorstwo zbankrutuje, a wtedy kartel znów ceny podniesie.

Jak wynika z tych metod, kartele przeważnie rujnują i rugują średniego i drobnego przedsiębiorcę, bogacąc fantastycznie małą grupę ludzi.

Poza tym aspektem gospodarczym kartele i trusty mają poważne znaczenie polityczne. Przekształcają się one w olbrzymie związki międzynarodowe, które dzielą między siebie świat, pojęty przez nich jako szereg rynków zbytu. Walcząc o te rynki doprowadzają do wojen, stają się właściwymi motorami polityki zagranicznej, rządzą państwami, gdyż trzymają w swoim ręku surowce, środki produkcji i pieniądze. Ponieważ zjednoczone kapitały mają charakter międzynarodowy, więc kapitaliści państw najbardziej rozwiniętych gospodarczo mają decydujący głos. Na podstawie umów kartelowych zamykają fabryki w państwach, które mogą być tylko rynkami zbytu (tak



D021136/04 1

było przed 1939 rokiem w Polsce, Jugosławii i na Węgrzech). Dr. Schacht, prezes Banku Rzeszy, w wywiadzie udzielonym kapitalistom amerykańskim w roku 1926, a drukowanym w Neue Freie Presse, oficjalnie występował przeciwko uprzedzeniu Polski, która jego zdaniem powinna eksportować surowiec i stać się właściwie rolniczą kolonią Niemiec.

Los ludności w państwach rządzonych przez kartele i trusty jest przeważnie ciężki. Na podstawie swej umowy one dyktują stawki płacy i np. górnik w żadnej kopalni nie dostanie wyższej zapłaty.

Oczywiście, że związki zawodowe protestują i walczą, organizując strajki, ale trzeba pamiętać jak bardzo to robotnika wyczerpuje. Często zdarza się, że na skutek umowy kartelowej produkcja pewnych fabryk zostaje wstrzymana, a właściciel otrzymuje t. zw. „postojowe“. Ale robotnik dostaje tylko przez krótki okres czasu zapomogę, a potem staje wobec długiego okresu bezrobocia i nędzy.

Postęp gospodarczy przy tego rodzaju polityce jest również zahamowany. Kartele świadomie nie dopuszczają do podniesienia jakości pewnych towarów (np. żarówek), aby kupujący za długo z nich nie korzystał.

Gospodarka ta odbija się nie tylko na losach robotnika miejskiego, ale uderza także w wieś. Na podstawie umowy kartele dyktują ceny płodów rolnych (np. buraków dla cukrowni) i obniżają je dowolnie, podnosząc jednocześnie ceny wyrobów przemysłowych, co oczywiście uniemożliwia wsi ich nabycie.

Przedwojenna polityka gospodarcza prowadziła do znanych i pamiętnych kryzysów, które wyzwały takie paradoksy jak topienie zboża przy olbrzymiej ilości głodujących, hamowanie pracy przemysłu z powodu nadprodukcji, gdy ludzie chodzili bez butów, zamykanie fabryk maszyn, gdy jednocześnie te maszyny sprowadzało się z zagranicy.

W Polsce międzywojennej najważniejsze przemysły — węglowy, hutniczy, maszynowy, che-

miczny, cementowy, włókienniczy, papierniczy, szklany, drożdżowy były skartelizowane. Udział obcych kapitałów w polskim górnictwie i hutnictwie wynosił 76% (z tego niemieckich 46%) w przemyśle naftowym 85%, w chemicznym 83%, w elektrowniach 89%. A więc Polska w własnym kraju i w własnym ciężkim przemyśle była tylko jednym z najskromniejszych udziałowców, której kapitał ograniczał się od 11% — 24%.

Gdy w roku 1939 wybuchła dawno oczekiwana wojna, nie mieliśmy broni, samochodów ani samolotów. Nic dziwnego, największy koncern żelazny uzależniony był od Niemca Flicka. Rząd hitlerowski pomagał kapitalistom niemieckim wszystkimi siłami w opanowaniu ciężkiego przemysłu w Polsce, aby nie dopuścić do uzbrojenia naszej ojczyzny. Udało im się to doskonale.

Wielki przemysł znajdujący się w rękach prywatnych dba przede wszystkim o własne zyski, produkuje to co się opłaca, a nie to co narodowi jest niezbędne. Jeżeli szybciej będzie przynosić zyski fabryka perfum to ona będzie miała pierwszeństwo przed fabryką parowozów, jeżeli rentowniejsza okaże się produkcja pończoch gazowych niż ciężarowych samochodów to napewno wcześniej się ją uruchomi. Państwo nie może narzucać prywatnym producentom ogólnego, dalekosięźnego planu i dlatego w jednej dziedzinie przemysłu istnieje będzie gorączkowa konkurencja, a inne działy pozostaną odłogiem, skazując kraj na konieczność importu i uzależnienia się od zagranicy.

Przemysł unarodowiony, którego właścicielem i gospodarzem jest państwo, może uniezależnić się od wpływu obcych kapitałów, od karteli, trustów i koncernów. Przemysł unarodowiony pracuje według planu ogólnopaństwowego, bez względu na zyski a zależnie od potrzeby kraju. Państwo nie nacjonalizując mniejszej własności, a przeciwnie popierając inicjatywę prywatną, wyzwala ją z niewoli karteli, pozwala swobodnie się rozwijać.

Czy wobec tego chcesz obywatelu powrotu do dawnej gospodarki, czy wolisz przemysł unarodowiony?

## Zreby ustroju

FR. WÓJCICKI

# Walka o sejm jednoizbowy przy uchwaleniu konstytucji marcowej

(na marginesie głosowania ludowego)

Instytucja dwuizbowego zgromadzenia ustawodawczego przedstawiona w konstytucji marcowej 1921 roku przechodziła różne koleje walki, niekiedy bardzo zaciętej.

Podkreślić należy, że prawica w postaci Związku Ludowo Narodowego w swoim pierwszym projekcie konstytucyjnym wypowiedziała się w zasadzie za jednoizbowym parlamentem. Prezes klubu, poseł Głabiński radził stworzenie instytucji „Straży Praw“ złożonej w połowie z przedstawicieli sejmu. Miała to być instytucja doradcza przy Sejmie z pewnymi uprawnieniami w zakresie badania ustaw uchwalonych przez Sejm. Dopiero w toku spraw komisji konstytucyjnej, grupa arcybiskupa

Teodorowicza wysunęła postulat Senatu. Wnioskowi temu gwałtownie sprzeciwiła się lewica, szczególnie socjaliści prowadzili zaciętą walkę przeciw systemowi dwuizbowemu tak w czasie debat sejmowych jak i na zewnątrz sejmu.

„Zwołano setki wieców protestacyjnych pod hasłem „precz z senatem oraz zorganizowano demonstracyjny strajk powszechny w całym kraju w dn. 18 października 1920 roku. Ale i prawica nie próżnowała, mobilizując swoich zwolenników i organizując pochody i manifestacje na rzecz senatu. Pod wpływem tej agitacji, społeczeństwo podzieliło się na dwa obozy: przeciwników i zwolenników systemu dwuizbowego.

W sejmie dochodziło do ostrych scysji i napięć między lewicą i prawicą. Lewica uprawiała bezwzględna obstrukcję. Będąc w mniejszości, nie przebiegała w środkach, aby nie dopuścić do uchwalenia artykułów konstytucyjnych, mówiących o senacie. Na sali powstawał wrzask i hałas; gwizdy, bicie w pulpity pięściami i tupanie — głośny słowa mówców i głos dzwonka marszałkowskiego.

Owczesny marszałek sejmu, Trąpczyński, wykluczył kilkunastu posłów lewicowych z posiedzeń i niejednokrotnie zmuszony był przerywać posiedzenia wobec wrzawy i powszechnego zamieszania.

Z drugiej strony pragnąc, mimo obstrukcji lewicy, przegłosować wnioski o wprowadzeniu senatu, polecił sekretarzom wypisywać na wniesionej w tym celu na salę obrad, tablicy czarnej, artykuły, nad którymi miał sejm głosować. Wywołało to gwałtowny sprzeciw na lewicy i omal nie doszło do czynnej walki między obiema stronami izby.

Przerwanie obrad przez marszałka zapobiegło walce.

Pa wznowieniu posiedzenia i zarządzeniu imiennego głosowania powstała znów tak straszna wrzawa i zamieszanie, że przewodniczący zmuszony był zamknąć obrady w tym dniu.

Marszałek sejmu, pragnąc utrzymać ład i mieć możliwość przeprowadzenia głosowania projektu konstytucji, zarządził sprowadzenie policji do gmachu sejmowego.

obsadzając główne wejścia prowadzące na salę. Podniosła się istna burza protestów na lewicy, która zarazem oświadczyła, że nie weźmie udziału w obradach, dopóki z gmachu sejmowego nie zostanie usunięta policja. Na skutek wniosków i gróźb zlikwidowano policję na terenie gmachu sejmowego. Dnia 27 stycznia 1921 roku po burzliwych obradach, ostrych starciach i przewlekłych i obstrukcjach, późno w nocy większością 11 głosów (195 za i 184 przeciw) uchwalono tekst art. 35, 36 i 37 konstytucji z dnia 17 marca 1921 roku. Wedle tych artykułów senat powstaje z wyborów w głosowaniu pięcioprzymiotnikowym przy ograniczonym gronie wyborców wskutek cenzusu wieku; w pracy ustawodawczej odgrywa rolę wtórną i pozbawiony jest prawa kontroli władzy ustawodawczej.

Tak więc zwolennicy dwuizbowego parlamentu w tej ostrej walce uchwalili senat czyniąc zeń jednak instytucję, która odgrywała w polskim życiu publicznym bardzo nieznaczna rolę.

Dnia 30 czerwca biorąc udział w głosowaniu ludowym odpowiem na pierwsze pytanie *t a k*, bo

*Senat jest przeżytkiem historycznym nie odpowiadającym dzisiejszej strukturze społecznej.*

*Senat opóźnia bieg prac ustawodawczych.*

*Senat był i jest hamulcem postępowego ustawodawstwa.*

## Zagadnienia gospodarcze

Dr TADEUSZ GOŁĘBIEWSKI

# Wpływ reformy rolnej na wytwórczość rolniczą

(na marginesie głosowania ludowego c. d.)

Charakterystyka zagadnienia ucisku i wyzysku warstw pracujących przez sfery ziemiańskie byłaby tutaj tylko oklepanym truizmem. Świat pracy od setek lat uciskany przez małą garstkę kapitalistów pozwolił sobie na wypowiedzenie zdecydowanego veta. Poprosto świat pracy nie miał chęci być dalej wyzyskiwany. Chciał on pracować wspólnie i wspólnie spożywać swej pracy owoce. Tylko wojna bardziej przyspieszyła ten proces i spowodowała natychmiastową realizację palącego zagadnienia świata pracy i jego stosunku do kapitalizmu.

Również do przesądów należy wyższa siła gospodarcza wielkiej własności ziemskiej nad jednorodzinym gospodarstwem rolnym. Poniżej dokładniej postaramy się udowodnić jak niesłusznym było twierdzenie jakoby wielka własność ziemska produkowała więcej na jeden hektar od własności chłopskiej. Tymczasem zajmiemy się pokrótce ostatnim aspektem tego zagadnienia, czyli nazwaną przez nas siłą społeczną.

Głód ziemi istniejący od dawna w Polsce, tworzący przed 1939 r. 4.500.000 ludzi zbędnych, na wsi, musiał być w jakiś sposób zaspokojony. Trudno było o lepszą drogę do rozwiązania tego kompleksu zagadnień jak całkowita likwidacja prywatnej większości ziemskiej. Tylko w ten sposób można było załatwić tę sprawę i rozwiać ponury koszmar.

Rozwiązując na drodze parcelacji wielkiej własności ziemskiej zagadnienie głodu ziemi, miarodajne

czynniki natrafiały na pewne opory tkwiące w psychice niektórych warstw naszego społeczeństwa. Oto przeciwnicy reformy rolnej usiłowali wmówić w nieświadomych tych spraw, że jednorodzinne gospodarstwa rolne nie są zdolne produkować tyle, co wielka własność ziemska. I nic zresztą dziwnego, że tego rodzaju poglądy tkwiły w polskim społeczeństwie, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę, że pewne grupy społeczeństwa polskiego żyją jeszcze pod wpływem uchwał z 1918 r. powziętych przez „Komisję Polskich Związków Ziemiańskich dla Spraw Polityki Agrarnej“. Otóż w tych uchwałach znajdujemy słuszne twierdzenie, a mianowicie, że najprostszą drogą do podniesienia produkcji rolniczej jest przeprowadzenie reformy agrarnej. I z tym twierdzeniem należy się zgodzić, ale dalszy ciąg tych uchwał musi nasunąć już duże wątpliwości. Otóż czytamy tam: „Doświadczenia zebrane w Galicji i Królestwie Polskim uczą, że plony w zbożach chlebowych są na danym terytorium znacznie niższe w gospodarstwach całkiem drobnych, wyższe w gospodarstwach średnich, t. zw. kmiecyh, a najwyższe przy większej własności, która wskutek swego ustroju gospodarczego prowadzić może rentowną produkcję zbóż nawet tam, gdzieby się to mniejszemu rolnikowi nie opłacało.“ (Sprawa rolna, rok 1, zeszyt 1—4, Warszawa 1920).

Zaiste, tego rodzaju twierdzenie dopiero wówczas może stać się zrozumiałe, jeśli się zważy, że miało

ono charakter sloganu propagandowego gwoli dolara sfer ziemiańskich. Inaczej bowiem tego nie możnaby pojmować, zresztą jak wiadomo organizacja ta była związkiem ziemian.

W dostateczny sposób jesteśmy uświadomieni, że sprawa stosunku produkcji rolniczej małej do dużej własności ziemskiej wygląda nieco inaczej, niż to „sprawa rolna“ w 1922 r. przedstawiała.

Szeroko rozpowszechniony pogląd jakoby folwarki przewyższały gospodarstwa chłopskie pod względem wydajności z jednostki powierzchni ziemi ornej nie jest niestety niczym uzasadniony i nie jest na niczym oparty. Koło tego bowiem poglądu wytworzyła się tylko pewna atmosfera wynikła z prowadzonej od szeregu lat propagandy obszarników. Wprawdzie, jak już wyżej pisaliśmy, z oficjalnej statystyki rzeczywiście wynika, że gospodarstwa większe otrzymują wyższe plony zbóż, ziemniaków, buraków i innych roślin, ale trzeba tutaj uwzględnić fakt, że odnosi się to do jednostki zasianej daną rośliną powierzchni.

W stosunku do jednostki posiadanej powierzchni użytków rolnych, a nawet gruntów ornych, gospodarstwa małe mają wyższe plony, albowiem posiadają zbyt mało ziemi, lepiej ją wykorzystują, nie stosując tym samym ugorów i sztucznych pastwisk oraz mniej siejąc roślin pastewnych, a zato więcej zbóż zwłaszcza chlebowych, jak również i ziemniaków. Zresztą, co również ma swoje niewątpliwe znaczenie, polska statystyka przedwojenna celowo wprowadzała opinię publiczną w tej sprawie w zasadniczy błąd, albowiem po pierwsze nie uwzględniała faktu, iż gospodarstwa chłopskie miały z reguły gorsze grunty od gruntów folwarcznych, a powtórte zbiory chłopskie oceniane były za nisko w stosunku do rzeczywiście osiągniętych.

Po dokonaniu zasadniczych poprawek stanowczo przewaga folwarku zanika, nawet w odniesieniu do zasianych powierzchni. W. Ponikowski (Gospodarstwa włościańskie i folwarczne w 3-ch województwach środkowych) stwierdza, że na ziemiach identycznej klasy średni zbiór pszenicy i żyta wynosił w gospodarstwach małych o obszarze do 5 ha. 19,65 q., w gospodarstwach wielkochłopskich o obszarze ponad 26 ha. — 18,71 q., a w gospodarstwach folwarcznych 19,10 q. I to jest aspekt ilościowy wydajności ziemi w trzech typach gospodarstw rolnych. Nie lepiej również wygląda zagadnienie jakości plonów.

Otóż jeśli idzie o jakość produkcji, również nie była ona z korzyścią dla dużej własności ziemskiej. Pod względem bowiem wartości dostarczanych na rynek towarów z jednego hektara, gospodarstwo chłopskie góruje również znacznie nad folwarkiem i to musi być dla nas decydujące jak długo nie zmierzamy do autarkii. Dysponując bowiem wyższymi, wartościowymi z jednostki ziemi uprawnej roślinami, lepiej będziemy mogli pokryć społeczne potrzeby nawet wówczas, gdyby trzeba było, idąc za przykładem Danii, importować zboża wzamian za produkty hodowlane. Lecz na to się wcale nie zanosi, gdyż w rezultacie przebytej wojny i przesunięcia granic, będziemy mieli znacznie niższą niż dawniej gęstość zaludnienia (co najmniej 65 osób zamiast dawnych 90 na 1 km. kw.) a przecież, jak wiadomo i przy dawnej gęstości mieliśmy poważne nadwyżki eksportowe wynoszące około pół miliona ton zboża rocznie. Zważywszy zatem na trzy przez nas wskazane

momenty, a mianowicie: polityczny, gospodarczy i społeczny, nic dziwnego, że ten rodzaj własności ziemskiej, jakim był prywatny folwark, musiał ulec likwidacji.

Ze wszystkich poruszonych tutaj momentów, najciekawszym jest dla nas fakt, że sprawa likwidacji większej własności ziemskiej tak dojrzała, iż trudno byłoby właściwie dzisiaj z istnieniem jej się pogodzić. Wielka własność ziemska nie mieściłaby się dzisiaj w ramach obecnego gospodarstwa społecznego. Z drugiej zaś strony obdłużenie dużej własności ziemskiej było tak olbrzymie, że utrzymana nie dawałaby ona w dzisiejszych czasach sobie rady, chyba, że tylko na drodze wyzysku pracownika najemnego.

Wszystko zatem, jak widzimy, przemawiało, że po minionej wojnie parcelacja większej własności ziemskiej musi przybrać nieco odmienny charakter od tego co obserwowaliśmy przed rokiem 1939. Ponadto wypada dodać, że gdyby dekret z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej nie został ogłoszony, lub gdyby przejęte majątki zostały poprzędniemu właścicielowi zwrócone, to i tak z pewnością musiałyby one ulec parcelacji, gdyż były w przeważającej części opuszczone i przez długoletnią wojnę wyniszczone, a w dodatku często znajdowały się w rękach jednostek nie posiadających ani pieniędzy, ani energii i umiejętności, by odbudować zniszczone gospodarstwa.

Uświadomienie sobie powyższego faktu posiada pewne znaczenie ogólne, gdyż nawet jeśli chwilowo dokonana parcelacja większej własności ziemskiej wpłynęłaby w pewnej mierze na obniżenie wytwórczości rolnej, to i w tym wypadku byłby to raczej wynik zniszczeń wojennych i strat zadanych rolnictwu przez długoletnią okupację, niż rezultat państwowej, rzekomo źle pojętej i wadliwie prowadzonej polityki agrarnej.

Niestety, nie posiadamy jeszcze żadnych danych mogących pretendować do dokładności, takich danych, któreby nas wyczerpująco w chwili obecnej objaśniały w jakiej mierze wpłynęła dokonana w myśl dekretu z 6.X. 1944 r. parcelacja na wytwórczość rolniczą. Zresztą o tego rodzaju danych nie może być jeszcze dzisiaj mowy, nie może być jeszcze przez dłuższy okres czasu o tym mowy. Posiadamy pewne źródła, pewne sprawdziany odnośnie tego zagadnienia jeszcze z czasów sprzed 1939 r. Można uważać je nadal za aktualne, jako że zestawienie produkcji małej własności z dużą, robione w latach przedwojennych, daje nam dostatecznie wystarczający obraz i rzuca dokładne światło na interesujący nas tutaj problem.

Dość dobrą próbę w tym kierunku zrobił przed 1939 r. Instytut Gospodarstwa Społecznego. Z badań tych okazuje się, że przed parcelacją w określonym terenie rzucono na rynek 100 jednostek żyta, a po dokonaniu parcelacji zaledwie 50% tego.

Jeśli idzie natomiast o trzode chlewną, przed parcelacją dostarczono jej na rynek 5 jednostek, a po parcelacji 100. To samo mniej więcej odnosi się do produktów mlecznych, których przed parcelacją dano na rynek 50 jednostek, a po parcelacji 100.

Pomijając tutaj zatem podniesione już wyżej argumenty, przemawiające w dostatecznym stopniu za utrzymaniem małej własności, z powyższego zestawienia wyraźnie widać, że parcelacja nie tyle

wpływa na obniżenie czy podwyższenie produkcji rolnej, ile na jej bardziej racjonalną zmianę.

Parcelacja zmienia kierunek produkcji, jako że z produkcji roślinnej przechodzi na produkcję zwierzęcą, o co właściwie powinno nam w pierwszym rzędzie chodzić. Zresztą by odpowiedzieć na pytanie, jaki wpływ na wytwórczość rolną wywiera dobrze przeprowadzona parcelacja, najlepiej zwrócić się po doświadczenie historyczne i zapytać jakie były konsekwencje kolonizacji niemieckiej dla wytwórczości rolnej. Na to pytanie możemy znaleźć najlepszą odpowiedź w oficjalnym sprawozdaniu z kolonizacji niemieckiej (Zwanzig Jahre deutsche Kulturarbeit, Berlin 1907).

Sprawozdanie to podamy w pewnym skrócie, pomijając nieistotne dla naszego tematu elementy. Treść tego sprawozdania mniej więcej brzmi jak następuje:

„Podejmując na nowo politykę Fryderyka Wielkiego, państwo pruskie przez kolonizację prowincji zachodnio-pruskiej i pomorskiej, dokonało w zakresie polityki ludnościowej i agrarnej dzieła, które miało głęboki wpływ na wszystkie dziedziny życia gospodarczego.

Zacofane pod względem gospodarczym ubogie w źródła dochodu prowincje osadnicze zostały zasilone przez napływ kapitalistów, który przypisać należy bezpośrednio lub pośrednio osadnictwu oraz

zaufaniu innych dzielnic kraju do polityki rządowej, zapoczątkowanej ustawą osadniczą z 1886 r. i od tego czasu kontynuowanej. Dzięki temu prowincje osadnicze nie tylko były w stanie przetrwać niepomyślną koniunkturę ostatnich lat, nie cofają się w rozwoju, lecz nawet zdołały doprowadzić sprawę rolną do kwitującego stanu, co wywarło także dodatnie skutki w dziedzinie życia przemysłowego. Pod względem szybkości tego rozwoju prowincje osadnicze prześcignęły inne prowincje wschodnie i dzięki temu wyrównały dotychczasowe różnice. Nieużytki i użytki małowartościowe, dzięki osadnictwu zostały w znacznej mierze doprowadzone do stanu wyższej kultury. Zbiory w ciągu 10 lat zwiększyły się o połowę a nawet i więcej, w obróbce i nawożeniu gruntów zaś osiągnięto duży postęp. Wszędzie przy tym przodujące stanowisko zajmują miejscowości, w których prowadzona jest akcja osadnicza. Niezwykle rozwinęła się hodowla bydła. Ilość koni hodowanych na tym samym obszarze wzrosła prawie w dwójnasób, ilość świń prawie dziesięciokrotnie. Pod tym względem kolonie wyprzedzają także dawne gminy włościańskie prócz zachodnich i Poznańskiego. Taki sam postęp wykazują kolonie w hodowli drobiu i uprawie owoców. Rozwinęło się także życie związkowe i oświatowe wśród rolników.

(dalszy ciąg nastąpi)

## Zagadnienia kulturalno-oświatowe

ZOFIA HRYNIEWICZ

# U s t a w a b i b l i o t e c z n a

(Dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi)

Ustawa biblioteczna jest równie ważna jak ustawa o obowiązkowym powszechnym nauczaniu.

Ustawa biblioteczna i ustawa szkolna, to podstawa najważniejsza upowszechnienia kultury, podniesienia poziomu pod względem materialnym, duchowym i moralnym narodu. Szkoła nauczy obywateli korzystania z największego wynalazku ludzkości, jakim jest książka, biblioteka zorganizuje dostarczenie odpowiedniej książki. Szkoła i biblioteka to fundamenty kultury życia codziennego, są one podstawą organizacji nauki, sztuki, polityki, życia społecznego.

Był czas i to nie tak odległy, gdy kształcenie dzieci zależało od możliwości materialnych i odczuwania przez rodziców potrzeby ich kształcenia. Szkół było mało, a chłop i robotnik nie widział korzyści ze „ślęczenia“ nad książką — potrzebna też była pomoc dzieci w gospodarstwie domowym i rolnym. Analfabetyzm, ciemnota wraz ze wszelkiego rodzaju zabobonami i złymi nawykami panowały wszechwładnie. Chłop, przyzwyczajony do jarzma pańszczyźnianego, nawet już po zniesieniu pańszczyzny dawał się wyzyskiwać, nie orientował się w swoich prawach.

Nosił w sobie podeptaną godność człowieka, buntował się przeciwko bezprawiu i uciskowi, jednak przez długie lata nie potrafił stanąć w szereżach zorganizowanych.

Robotnik analfabeta dawał się wyzyskiwać, był bezbronny, bez nadziei na awans społeczny, two-

rzył ciemną masę, która była zawadą w ruchu robotniczym.

Dowolnie, często na podstawach filantropii, zorganizowana szkoła dostępna dla uprzywilejowanych, nie mogła mieć głębszych wpływów na podniesienie poziomu kulturalnego ogółu obywateli, nie mogła zlikwidować ciemnoty i analfabetyzmu.

W roku 1918, od razu po odzyskaniu niepodległości, Rząd Polski wydał *ustawę o obowiązkowym powszechnym nauczaniu*.

Na mocy tej ustawy wszystkie dzieci w państwie obowiązane są skończyć do wieku lat 14 — szkołę powszechną, dającą podstawę do dalszego samokształcenia, do korzystania z dobrodziejstwa umiejętności czytania, pisania i rachowania.

Tymczasem następował powrotny analfabetyzm w dużym procencie. Zdarzało się, że poborowi jednej wsi wykazywali duże uświadomienie i poziom kulturalny, bo po szkole korzystali z biblioteki, brali udział w pracach kulturalno-oświatowych, gdy inna wieś dawała samych powrotnych analfabetów. Cały wysiłek szkoły nie poparty przez dobrze zorganizowaną bibliotekę, szedł na marne.

Wiadomości i umiejętności zdobyte w szkole były zapomniane, bo nie było możliwości rozwijania ich samodzielną pracą w oparciu o książkę.

Bibliotekarze i oświatowcy, rozumiejąc jak ważną placówką oświatową jest biblioteka, już w roku 1921 opracowali tekst ustawy bibliotecznej

traktującej ją (ustawę), jako uzupełnienie ustawy o szkolnictwie powszechnym.

Pomimo, że myśl o potrzebie państwowej polityki bibliotecznej i projekty ustaw w tym względzie znajdujemy w dokumentach Komisji Edukacji Narodowej w wieku osiemnastym, sprawa ustawy bibliotecznej wywołała olbrzymią dyskusję i sprzeciw.

Większość państw europejskich po wielkiej wojnie uchwaliła u siebie dekrety o obowiązku zakładania przez samorzady bibliotek powszechnych, obowiązku państwa do centralnego pokierowania polityką biblioteczną — u nas w Polsce sprawa ta była wielką bolączką dla samorządu, wielkim kłopotem dla Państwa.

Samo życie domagało się rozwiązania sprawy organizacji sieci bibliotecznej — reakcja sejmowa i społeczna nie dopuściła do pozytywnych uchwał.

Sieć bibliotek publicznych była organizowana tylko w zależności od dobrej woli tego lub innego wojewody (Woj. Łódzkie, Wołyńskie) lub też zastępczo przez organizacje społeczne, oczywiście w skali nie odpowiadającej rzeczywistym potrzebom.

Wielu wybitnych działaczy oświatowych podjęło walkę o ustawowe uregulowanie spraw bibliotecznych w skali ogólno - państwowej — i walka ta trwała do roku 1939.

Wybuch wojny przekreślił zabiegi o stworzenie trwałych podstaw dla rozwoju akcji bibliotecznej.

Jednak grono bibliotekarzy w okresie okupacji, projekt organizacji bibliotekarstwa polskiego przepracowali, a po wyzwoleniu części ziem naszych od okupanta przedłożyli je w postaci projektu dekretu Rządowi Tymczasowemu.

Po ogłoszeniu dekretu w Dzienniku Ustaw będzie on obowiązywał na terenie całej Polski.

Dekret o bibliotekach ma na celu umożliwienie każdemu obywatelowi korzystanie zę zbiorów bibliotecznych w całym kraju za pośrednictwem sieci bibliotek szkolnych, powszechnych i naukowych.

Ogólne kierownictwo akcją biblioteczną powie-

rza się Ministrowi Oświaty. Fundusze samorządowe i państwowe są podstawą finansową rozwoju bibliotek państwowych i samorządowych.

Biblioteki prywatne i społeczne mogą być również włączone do sieci i pełnić funkcje bibliotek publicznych.

Biblioteki prywatne i domowe, jeśli zawierają w księgozbiorach książki rzadkie, niezbędne do badań naukowych — będą włączone do ogólnej sieci bibliotek i udostępnione do użytku dla dobra nauki, oświaty i kultury w ramach przepisów opartych na ogólnie w świecie przyjętych zasadach.

Jednolitą politykę biblioteczną prowadzić mają wspólnie czynniki państwowe i społeczne.

Państwo sprawuje naczelną nadzór nad bibliotekami i księgozbiorami przez Ministra Oświaty działającego w porozumieniu z Ministrami Administracji Publicznej (samorząd) Kultury i Sztuki, Informacji i Propagandy oraz Skarbu.

Ministerstwa te mają czuwać nad wyposażeniem bibliotek (budżet), należyтым funkcjonowaniem, techniką fachowej pracy bibliotekarskiej, kwalifikacjami bibliotekarzy i ich uposażeniem.

Sieć bibliotek gminnych, powiatowych, wojewódzkich) stanowić będzie organiczną całość.

Biblioteki wyższego stopnia będą nadzorowały i uzupełniały działalność bibliotek niższego stopnia. W Ministerstwie Oświaty, Kuratoriach Okręgów Szkolnych i Inspektoratach Szkolnych ustanowione będą odpowiednie organa państwowej służby bibliotecznej.

Spółeczeństwo całe weźmie bezpośredni udział w akcji bibliotecznej, tworząc komitety biblioteczne — gminne, powiatowe i wojewódzkie przy radach narodowych oraz specjalne ciało kolegialne o zasięgu ogólno - krajowym.

Rady narodowe obowiązane są zapoznać się z dekretem o bibliotekach natychmiast po ogłoszeniu go w Dzienniku Ustaw, przepracować go na Komisjach Oświatowych i plenum i zorientować się o zakresie swoich (t. j. rad narodowych gminnych, powiatowych i wojewódzkich) obowiązków w stosunku do akcji bibliotecznej w skali terenowej i ogólnokrajowej.

## O usprawnienie działalności rad

### Wyплаты na rzecz instytucji i organizacji

Zarówno państwo jak i samorzady terytorialne dokonywują szeregu wypłat z różnego tytułu na rzecz instytucji i organizacji gospodarczych, społecznych czy politycznych.

Zdarza się, że kwoty przypadające do wypłaty organizacjom kwitują osoby, które nie posiadają formalnego upoważnienia do podjęcia gotówki, względnie o ile takie upoważnienie przedstawiają to brak w nim oznaczenia sumy jaka ma być wypłacona

Taki system wypłat nie daje żadnej pewności i gwarancji, że podjęta na rzecz organizacji suma rzeczywiście do kasy organizacji wpłynęła i czy podejmujący jej nie przetrzymał.

Ze obawy te są uzasadnione świadczą nadużycia polegające na tym, że suma podjęta dla organizacji albo wcale nie trafia do miejsca przeznaczenia, albo też jest wpłacana ze znacznym, sięgającym niekiedy szeregu miesięcy opóźnieniem.

Dlatego też jest rzeczą konieczną, aby samorzady odmawiały wypłaty wszelkich sum na rzecz organizacji i instytucji, o ile organizacja nie dostarczy kwitu z kwitariusza jako potwierdzenie otrzymania wypłaconej sumy. Gdyby wystawienie takiego pokwitowania z góry było niemożliwe ze względów technicznych (np. niewiadoma suma wypłaty) — pokwitowanie winno być nadesłane niezwłocznie po otrzymaniu pieniędzy. Obowiązkiem rachuby jest dopilnować, aby kwit z kwitariusza był dostarczony.

Ścisłe przestrzeganie takiego trybu postępowania uniemożliwi z jednej strony popełnianie nadużyć przez osoby podejmujące sumy dla organizacji, a z drugiej strony zmusi organizacje do zaprowadzenia formalnych kwitariuszy, co nie jest bez znaczenia dla uporządkowania ich gospodarki.

**Komisje kontroli i organa inspekcyjne władz**

sprawujących nadzór nad samorządem terytorialnym, winny zwracać uwagę, by wypłaty na rzecz organizacji i instytucji były należycie udokumentowane kwitami z kwitariusza.

O ile zostanie stwierdzone, że dany związek wypłaca należne instytucjom czy organizacjom z jakiegokolwiek tytułu sumy, a nie otrzymuje potwierdzenia odbioru gotówki w postaci kwitu z kwitariusza, należy nie tylko zwrócić uwagę zarządowi zw. samorządowego na niedostateczne udokumentowanie wypłat, ale również sprawdzić w danej instytucji, czy nie zachodzi wypadek nadużycia.

Troską bowiem organów kontroli i zarządów zw. samorz. musi być, by wypłaty z kasy samo-

ządowej były dokonane nie tylko prawidłowo i zgodnie z przeznaczeniem, ale aby pieniądze dotarły do tych, dla których są przeznaczone.

Wiadomo, że samorzady znaczne stosunkowo sumy przeznaczają na subwencje dla organizacji społecznych, gospodarczych i t. p. Ponieważ chodzi tu o fundusze publiczne, nie jest rzeczą obojętną w jaki sposób zostaną one przez organizacje zużyte. Dlatego też zarówno zarządy związków samorządowych jak i komisje kontroli winny czuwać nad tym, aby organizacja wydatkowała subwencje na ten cel, na który została przeznaczona, oraz aby gospodarka organizacji była oszczędna i celowa, nie mówiąc już o rzetelności.

R. Cz.

EDMUND KOPCZYNSKI

## Ubezpieczenie pracowników samorządu terytorialnego

(Artykuł dyskusyjny).

*Od redakcji.*

*Sprawa ubezpieczenia pracowników samorządowych, zaprzęta żywo umysły wszystkich stykających się z tym zagadnieniem. Poniżej drukujemy artykuł nawiązujący do tej kwestii poruszanej już niegdyś na łamach naszego pisma.*

W związku z artykułem ob. A. Andrzejewskiego, zamieszczonym pod powyższym tytułem w Nr. 15 r. 1945 czasopisma „Rada Narodowa“, pozwolę sobie zabrać głos, ponieważ Szanowny Autor oświecił zbytej jednostronnie powyższą sprawę.

Na wstępie sięgnę myślą wstecz, że już w dniu 3 czerwca 1937 r., podczas rozważania projektu ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych, zaproszony w charakterze rzeczoznawcy b. Minister Skarbu ob. Ignacy Matuszewski wskazał między innymi, jak wtedy doniosła prasa stołeczna, iż na niedostateczność dochodów miejskich wpływa przede wszystkim niezmiernie wysokie obciążenie budżetów samorządowych wydatkami na emerytury. Wydatki te w bardzo znacznej mierze nie są, jak skłonna jest mniemać szeroka opinia, skutkiem nieumiejętnej polityki personalnej, lecz wadliwych przepisów prawnych.

O ile mi wtedy było wiadome, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, posiadając wszelkie dane dotyczące świadczeń emerytalnych pracowników samorządowych, nie podzieliło takiego pesymistycznego zapatrywania ob. Matuszewskiego, tymbardziej, że w większości wypadków świadczenia emerytalne nie obciążały budżetów samorządowych, a były pokrywane ze specjalnego funduszu emerytalnego, obejmującego powiaty, miasta niewydzielone oraz gminy wiejskie. — Jeżeli jednak w pewnych nielicznych wypadkach fundusze emerytalne były niewystarczające, to napewno nie z winy przepisów emerytalnych, a tylko wskutek niewłaściwej polityki personalnej, lub nieodpowiedniego administrowania funduszami emerytalnymi włącznie do bezprawnego wydatkowania na cele nie wspólnego z emeryturami nie mające.

Aby nie być gołosłownym przytoczę wiarogodne następujące fakty:

W jednym z powiatów podstołecznych starosta jako przewodniczący Wydziału Powiatowego, zarzą-

dającego funduszem emerytalnym przeniósł na emeryturę w ciągu dwuletniego swego urzędowania w powiecie 24 pracowników, nic też dziwnego, że fundusz emerytalny nie wytrzymał takiego obciążenia, tymbardziej, że znaczną część tego funduszu przewodniczący ten użył na budowę domu ludowego w mieście powiatowym i cóż z tego że sprawca administrowania funduszem emerytalnym, zmuszony był opuścić zajmowane stanowisko, jeśli jednak świadczenia emerytalne siłą rzeczy w danym wypadku musiały obciążyć budżety samorządowe.

Zdawałoby się, że po takim zdarzeniu powinny być przedsięwzięte radykalne środki uniemożliwiające powtórzenie się czegoś podobnego, tymczasem nic takiego się nie stało, bo w jakiś czas po tym starosta w sąsiednim powiecie, jako przewodniczący Wydziału Powiatowego w przeciągu jednego roku swego urzędowania zwolnił na emeryturę ośmiu pracowników i tylko zawdzięczając temu, że fundusz emerytalny nie był obciążony żadnymi świadczeniami, fundusz ten już z trudnością mógł podołać świadczeniom. — Dla lepszej przejrzystości podam cyfry:

Na dzień 31 marca 1939 roku fundusz emerytalny w powiecie o którym mowa wynosił zł. 323,180,04, świadczenia emerytalne doszły do 18155, zysk był (% od kapitału) 17569,72, koszty administracyjne 1210,71 — niedobór 1796,28.

Takich jak wyżej wypadków znam jeszcze więcej, ale i te dostatecznie świadczą o niewłaściwym administrowaniu funduszem emerytalnym, czemu jednak władze nie zapobiegły.

Opinia publiczna przed wojną słusznie twierdziła, że tylko wadliwa polityka personalna powodowała przerost świadczeń emerytalnych. I słusznie bo prawie zawsze nowy zwierzchnik otaczał się swoimi ludźmi, przenosząc na emeryturę dawnych pracowników, nawet takich, którzy nie przekroczyli statutowo przewidzianych lat wieku.

Następnie wskaże na lokowanie funduszków emerytalnych w K.K.O. Lokaty te stosunkowo były nisko oprocentowane (maksimum 5%), przy oprocentowaniu kredytu w K. K. O. wysoko (do 12%), w ten więc sposób K. K. O. miały możliwość powiększać swoje zyski kosztem funduszu emerytalnego, a władze na to nie reagowały.

Poza tym nie powinno mieć miejsca obciążenie funduszu emerytalnego kosztami prowadzenia rachunkowości tegoż funduszu, gdyż tego wyraźnie zabraniał okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 1 lipca 1930 r. Nr. 2390/1 (przepisy o rachunkowości fund. emeryt.) niestety bez skutku. Prowadzący fundusz emerytalny powinni otrzymywać wynagrodzenie z budżetowych funduszy samorządowych, a nie z funduszu emerytalnego, jak się praktykowało.

Należy jeszcze podkreślić, że nienaruszalność funduszu emerytalnego wbrew § 4 statutu nie była przestrzegana, oczywiście ze szkoda dla tegoż funduszu. Znam wypadek użycia 70.000 zł., funduszu emerytalnego na budowę szosy, na mocy uchwały Wydziału Powiatowego, zatwierdzonej nawet przez wojewodę.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że budżet państwa miał już przed wojną duże obciążenie emerytalne — to należy dobrze się zastanowić, czy jest wskazane powiększenie tego obciążenia przez przyłączenie emerytów samorządowych, tymbardziej, że państwo obecnie nie może zapewnić pracownikom swoim odpowiedniego wynagrodzenia za pracę, co sprzyja w pewnym stopniu nadużyciom służbowym, które trzeba zwalczać za pomocą specjalnego sądownictwa.

Przejęcie przez państwo ubezpieczenia pracowników samorządowych to znana centralizacja, a usiłowanie w tym kierunku były i dawniej niejedno-

krotnie robione, tylko, że po uprzednich, dłuższych rozważaniach i po przeprowadzeniu badań przez rzeczoznawców, wybrano formę statutowego ubezpieczenia pracowników samorządowych, wyłączając oczywiście miasto stołeczne Warszawę i inne duże miasta, posiadające własne ubezpieczenia swoich pracowników, to też szkoda, że ob. Andrzejewski podając w swoim artykule cyfrowe dane, nie wyodrębnił dużych miast, wtedy ubezpieczenia powiatów, miast niewydziałonych i gmin wiejskich — wyglądałyby napewno inaczej.

Obawy autora, o to, że świadczenia emerytalne samorządów są lepsze niż świadczenia państwowe — są *n i e u z a s a d n i o n e*, państwo bowiem świadczeń emerytalnych, udziela *n i e d o s t a t e c z n y c h*.

Odpowiadając na twierdzenie, że na mocy ustawy sprawa ubezpieczeń należy do państwa, zaznacza, że przecież ustawa może ulegć zmianie.

Reasumując stwierdzam;

a) że ubezpieczenie pracowników samorządowych powiatów, miast niewydziałonych i gmin wiejskich powinno być załatwione w zakresie działania samorządu jak dotychczas z powiatowych funduszy emerytalnych i

b) fundusze te będą napewno samowystarczalne — o ile tylko będą odpowiednio *a d m i n i s t r o w a n e*.

## Z życia rad

### Z działalności Warszawskiej Powiatowej Rady Narodowej

#### *Podatek od spożycia w gminach wiejskich.*

W gminach wiejskich na terenie powiatu warszawskiego wprowadzony zostaje podatek od spożycia na rzecz samorządu powiatowego uchwalony na posiedzeniu Warszawskiej Powiatowej Rady Narodowej w dniu 14 bm.

Podatek ten w wysokości 10% od rachunków w jadłodajniach i restauracjach (z wyjątkiem bezalkoholowych stołówk pracowniczych i instytucji społecznych) ma dać według przewidywań, około 300.000 zł. rocznie.

#### *Bimbrarzy do obozów pracy.*

Mimo podjętej walki z nielegalnym wyszynkiem i likwidacji szeregu bimbrorni, w powiecie warszawskim dużo ich jeszcze istnieje.

W okresie, gdy mamy w Polsce poważny niedobór żyta, gdy może zabraknąć chleba, zużywanie żyta na bimber jest zbrodnią.

Słabe wyniki dotychczasowej akcji zwalczania bimbrorni przypisać należy temu, że z bimbrarzami obchodzono się zbyt łagodnie. Trzeba więc zastosować środki ostrzejsze.

Słuszny wniosek z tej sytuacji wyciągnęła Rada Narodowa pow. warszawskiego, podejmując uchwałę, która przekazana zostanie miarodajnym władzom, by bimbrarzy, schwytanych na gorącym uczynku uprawiania tego nielegalnego procederu, umieszczać na dłuższy okres czasu w przymusowych obozach pracy.

#### *Autobusy powiatowe.*

Na skutek działań wojennych i celowych zniszczeń, dokonanych przez okupanta niemieckiego, komunikacja w osiedlach podstołecznych wciąż jeszcze pozostawia wiele do życzenia. W powiecie warszawskim mamy takie miejscowości i gminy, które nie mają żadnej regularnej komunikacji ze stolicą.

Przed wojną samorząd powiatu warszawskiego posiadał własne przedsiębiorstwo autobusowe.

Wznowienie takiego przedsiębiorstwa obecnie, po wojnie, uzasadnione jest dwoma poważnymi względami: z jednej strony potrzebą udostępnienia wygodnej komunikacji autobusowej dla mieszkańców osiedli podstołecznych, a z drugiej strony koniecznością znalezienia nowych źródeł dochodowych dla samorządu powiatowego, obciążonego wydatkami na opiekę społeczną, szpitalnictwo, drogi i t. d., a posiadającego niewspółmiernie małe możliwości pod względem prawnym i faktycznym w zakresie ściągania podatków.

Wydział Powiatowy wystąpił do władz państwowych o przyznanie dla samorządu powiatu warszawskiego koncesji na uruchomienie linii autobusowych, które obsługiwać będą osiedla podstołeczne. A Rada Narodowa pow. warszawskiego na posiedzeniu w dniu 14 b. m. uchwaliła zaciągnięcie pożyczki w kwocie 1.500.000. zł. na uruchomienie przedsiębiorstwa „Autobusy Powiatowe”.

Sądzić należy, że miarodajne władze, od których zależy przyznanie koncesji, nie będą zwlekać z pozytywną odpowiedzią.



## Wpisy do szkoły rzemiosła artystycznego w Kielcach

Upłynęło pół roku od chwili otwarcia założonej przez Wojewódzki Związek Samorządowy Szkoły Rzemiosł Artystycznych w Kielcach.

Był to okres organizacyjny, okres pracy i zbiorowego wysiłku kierowników i wychowanków, zmierzającego do uruchomienia i usprawnienia całego aparatu, pokonywanie piętrzących się trudności lokalowych i aprowizacyjnych, zdobywanie potrzebnych maszyn i sprzętu do poszczególnych pracowni, aby wreszcie nauka mogła wejść na normalne tory i być prowadzona systematycznie, zgodnie z programem.

Dziś większość kłopotów udało się już usunąć. Dużym krokiem naprzód było uzyskanie w Domu Kultury Robotniczej odpowiedniego lokalu, gdzie mieszczą się sale wykładowe, gimnastyczna, oraz niektóre pracownie.

Dzięki staraniom W. Z. S. i Dyrekcji zebrano stopniowo potrzebny do pracy w warsztatach inwentarz, tak że w chwili obecnej funkcjonują już wszystkie pracownie: meblarska i zabawkarska, która robi dla przedszkoli zabawki z lakierowanej leszczyny przy pomocy mechanicznej piłki, modelarska i fotograficzna, intrygatorska, gdzie zapoczątkowano wyrób zeszytów i tkacka ciesząca się dużą frekwencją.

Ogółem w pierwszym roku nauki (na razie kurs I) szkoła zgromadziła 118 uczniów (gdy było miejsc 90). Pochodzą oni z Kielc, przeważnie ze wsi i mieszkają w bursie szkolnej. Internat męski mieści się w Kielcach przy ul. Warszawskiej 20, żeński — w dawnym lokalu szkoły przy ul. Poniatowskiego 25. Umeblowanie bursy, nader skromne, składa się dotąd z żelaznych łóżek U.N.R.R.A., wieszadeł i szafkowych stołów.

Jedną z największych trudności przedstawia jeszcze kwestia wyżywienia bursiaków. Do czasu bowiem ukończenia kapitalnego remontu w budynkach przeznaczonych na bursę (ul. Warszawska 20) i możliwości zorganizowania tam własnej kuchni, młodzież stołuje się w Domu Kultury Robotniczej, przy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.

Wojewódzki Związek Samorządowy powołując do życia uczelnię miał też na celu pewną selekcję młodzieży, wyłowienie spośród niej i zgrupowanie jeśli już nie wybit-

nych talentów, to przynajmniej jednostek uzdolnionych. dzieci o duszy artystycznej — celem niedopuszczenia do zmarnowania w chłopcu, czy dziewczynie, często nieświadomych swego skarbu — tej iskry, która nierozdmuchana w sposób umiejętny, nie podniecana, może zagasnąć zupełnie, ze szkoda dla przyszłości narodu. Wiemy z doświadczenia i z konkursów lub ankiet prasowych jak wiele naszych dzieci posiada specjalne zdolności. I wiemy również, jak w wieku późniejszym niekiedy i zatracają się ta lub inna zdolność niedość ćwiczoną, niedoskonaloną, zaniedbaną. Młodzież uzdolniona artystycznie, a wybrana z ogółu kończących szkołę powszechną, winna się znaleźć w gronie wychowanków Wojewódzkiej Szkoły Rzemiosł Artystycznych w Kielcach. Młodzież mająca poczucie piękna i wrażliwa na jego przejawy, a przy tym niezamożna, zagrożona z braku środków przymusowym przerwaniem dalszego kształcenia i koniecznością podjęcia się pierwszej lepszej pracy zarobkowej nieodpowiadającej jej upodobaniom lub aspiracjom nie powinna marnować swojej przyszłości.

Toteż Wydział Wojewódzki w Kielcach apeluje do społeczeństwa województwa kieleckiego, a w szczególności do kierowników szkół powszechnych o kierowanie dzieci wyróżniających się pod względem uzdolnienia artystycznego do tej właśnie rzeczywiście bezpłatnej szkoły zawodowej.

Ponieważ i utrzymanie młodzieży biednej w bursie szkolnej jest bezpłatne — z dobrodziejstwa nauki w tej szkole korzystać mogą tylko jednostki uzdolnione w tym kierunku oraz pilne w nauce i dlatego Wydział Wojewódzki postanowił oddać do dyspozycji każdego powiatu Województwa Kieleckiego 10 miejsc i każdego miasta wydzielonego 5 miejsc w Szkole Rzemiosła Artystycznego. Kandydatów winny Powiatowe Komisje Oświaty wybierać spośród przedstawionych im przez kierowników szkół powszechnych uczniów, wzgl. uczenie kończących szkołę z wyróżnieniem.

Wobec napłynięcia już dużej ilości zgłoszeń i konieczności udzielenia odpowiedzi każdemu z kandydatów przed wakacjami, aby w razie nieprzyjęcia mógł udać się do innej szkoły, Dyrekcja Szkoły, oczekiwając będzie na zgłoszenia tylko do 15 czerwca r. b.

## Otwarcie Wojewódzkiej Rady Narodowej na Dolnym Śląsku

W dniu 9 maja r. b. odbył się w Wrocławiu uroczyste otwarcie Wojewódzkiej Rady Narodowej Dolnego Śląska. W uroczystości, która rozpoczęła się ślubowaniem nowych radnych, wzięli udział ob. Wiceminister Bienkowski oraz przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Nie jest przypadkiem, że utworzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej zbiegło się z pierwszą rocznicą zakończenia wojny i przyłączenia Ziemi Odzyskanych do Polski.

Roczny bilans pracy naszej nad zagospodarowaniem Ziemi Odzyskanych przyniósł pomimo niesłychanie trudnych warunków rezultaty, z których na ogół możemy być zadowoleni. Zasiedlanie obszarów rolnych postępuje nieustannie naprzód.

Wszystkie niemal zdadne do użytku warsztaty pracy i placówki przemysłowe już zostały objęte i uruchomione, a obecnie pracuje się nad wyremontowaniem tych, które uległy uszkodzeniu.

Niezależnie od postępu odrodzenia gospodarczego Ziemi Odzyskanych, Rząd dokłada wszelkich starań, aby w najkrótszym czasie uzyskać całkowitą normalizację stosunków na tych ziemiach. W tym celu ostatnio wydano szereg ustaw

i dekretów, z których zwłaszcza dwa zasługują na specjalne podkreślenie.

Pierwsze — to ustawa o nadaniu praw obywatelskich ludności autotochtonicznej Ziemi Odzyskanych. Intencją ustawy tej jest, aby ludność, która uzyskała już stwierdzenie swej polskiej narodowości przez komisje weryfikacyjne oraz właściwe władze, automatycznie uzyskała obywatelstwo polskie.

Również zasadnicze znaczenie posiada dekret o osadnictwie rolnym na Ziemiach Odzyskanych, którego zatwierdzenia przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej oczekuje się w najbliższych dniach. Dekret ten reguluje w sposób szczegółowy tryb postępowania w zakresie osadnictwa rolnego oraz uprawnienia i obowiązki osadników. Poza tym przynosi dawno oczekiwane przepisy dotyczące nadania osadnikom ziemi na własność, co niewątpliwie przyczyni się w dużym stopniu do związania ich z nowym gospodarstwem.

Jak widać z powyższego, стоимy u progu ostatecznej stabilizacji stosunków na Ziemiach Odzyskanych. W świetle tych faktów powołanie do życia czołowej komórki samorządu terytorialnego na Dolnym Śląsku, jaką jest Wojewódzka Rada Narodowa staje się ukoronowaniem całorocznych prac na tym terenie.

## Ob. Prezydent Bolesław Bierut ojcem chrzestnym

Obywatel Prezydent został ojcem chrzestnym siódmego syna ob. Wawrzyniaka Nikodema, zamieszkałego we wsi Zielniczki pow. Środa. Rodzice otrzymali piękną wyprawkę niemowlęcia.

Ósmy syn ob. Grzesiaka Henryka z Bochni jest również chrześniakiem ob. Prezydenta i cieszy się maleńką, kompletną wyprawką, którą otrzymał od swojego Chrzestnego Ojca.

**Już jest w druku komentarz do ustawy o radach narodowych wraz z opracowaniem podstaw ustrojowych Polski Demokratycznej**

ku środków z dochodów budżetowych; natomiast nie należy tu włączać operacji, mających na celu, uwidocznienie należności z tytułu rachunków lub innych należności, które nie mogły być uregulowane przed upływem roku obrachunkowego, li tylko z przyczyn natury techniczno-rachunkowej).

Powstanie niedoboru nakłada na organa związku samorządowego obowiązek pokrycia atego niedoboru. Na ten cel winien być przewidziany, w nowym budżecie kredyt w dziale XIV n.p. „Kredyt na pokrycie niedoboru budżetowego”, co jest równoznaczne z obowiązkiem przewidywania spłaty zobowiązań, powstałych w wyniku niedoboru. dnośny kredyt ma charakter wydatku nadzwyczajnego.

Odmienne też dokonywuje się księgowanie wykonania

tego kredytu. Przed zamknięciem r-ków oresu budżetowego, którego dotyczy preliminarz zawierający m. in. kredyt na pokrycie niedoboru, ustala się saldo (różnicę) między efektywnie osiągniętą sumą dochodów nad wydatkami tego okresu i ewentualną przewyżką dochodów przeksięgowuje się w ciężar r-ku wydatków (r-k szczegółowy dział XIV na pokrycie niedoboru budżetowego) i na dobro r-ku nadwyżek niedoborów budżetowych) sumy pozabudżetowe).

Do wysokości przewyżki dochodów nad wydatkami w nowym okresie uległa likwidacji suma niedoboru; w tejże wysokości zobowiązania związku samorządowego znalazły pokrycie.

J. E.

## Konferencja przewodniczących powiatowych i miejskich rad narodowych w Lublinie

W ostatnim czasie odbyła się w Lublinie konferencja przewodniczących powiatowych i miejskich rad narodowych. Wyjątki z protokołu obrad tej konferencji podajemy:

...konferencję zagal Przewodniczący W. R. N. ob. Czugała:

„Otwieram IV konferencję Przewodniczących Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych oraz Kierowników Biur Prezydyalnych. Trzonem dzisiejszych obrad będą sprawy reorganizacji o aktywizacji rad. Nie chcę przesądzać sprawy, ale osobiście jestem przekonany, że nie we wszystkich radach powiatowych i miejskich sprawa ta została postawiona na wysokości swego zadania.

...Z napływających do nas odpisów protokółów plenarnych posiedzeń miesięcznych sprawozdań, odpisów protokółów z posiedzeń prezydów i odpowiedzi na nasze pisma i okólniki widać jak na dłoni, które rady stoją na wysokości swego zadania. Nie chcę tu oskarżać przewodniczących rad, ale obowiązkiem moim jest wytknąć Wam Wasze błędy, niedomagania i usterki. Wiele rad narodowych za dwuletni prawie okres istnienia swego dorobek.

...Dotąd nie we wszystkich jeszcze powiatowych radach przewodniczący zdobyli się na wysiłek, aby zorganizować konferencję przewodniczących gminnych rad narodowych, pomimo, że w tej sprawie było zarządzenie Rady Wojewódzkiej. Miesięczne konferencje przewodniczących gminnych rad narodowych mają być jednym z głównych czynników aktywizacji terenowych rad narodowych. W terenie mało, lub zgola nie dotychczas nie zrobiono. Postanowieniem plenum W. R. N. było przeobrażenie obrad plenarnych posiedzeń rad, gdzie na pierwszym miejscu mają być sprawozdania Komisji, a następnie referuje się inne sprawy.

Z przesłanych protokółów widać, że w tej sprawie mało zrobiono. Oprócz tego postanowiono, aby członkom rad, którzy nie pracują aktywnie w Komisjach, przydziałać indywidualnie prace.

## Skrzynka pocztowa

Pytanie:

Pracownik kasowo-rachunkowy jednej z gmin Województwa Kieleckiego prosi o wyjaśnienie pojęcia niedoboru budżetowego oraz sposobu likwidacji tego niedoboru pod względem rachunkowym i w budżecie związku samorządowego.

Odpowiedź:

Niedobór budżetowy stanowi przewyżkę sumy wydatków dokonanych w ubiegłym okresie obrachunkowym nad sumą dochodów budżetowych jakie osiągnięto w tymże okresie.

Analizując rachunek zamknięcia sum pozabudżetowych w przypadku powstania niedoboru budżetowego, stwierdzimy

## Nowe wydawnictwa

### „GAZ WODA I TECHNIKA SANITARNA“

Po sześćdziesięciu latach przerwy ukazał się pierwszy numer czasopisma „Gaz, Woda i Technika Sanitarna“. Czasopismo wypełnia dotkliwą lukę w naszej prasie przeznaczoną dla fachowców. Zagadnienie gazu, wody i techniki sanitarnej jest niezwykle aktualne dziś, w okresie odbudowy kraju, odbudo-

każdorazowo wzrost zadłużenia krótkoterminowego, będącego odpowiednikiem sumy niedoboru.

Jest to bezpośrednim następstwem dwójakiego rodzaju przeksięgowania.

10 dokonanych gotówkowo z obcych pieniędzy wydatków budżetowych w ciężar r/ku wydatków budżetowych na dobro r-ku kasy, — albo

2/ przeprowadzonych przed ostatecznym zamknięciem r-ków, zapisów memoriałowych (bezgotówkowych) w ciężar r-ku wydatków budżetowych na dobro r-ku wierzycieli. (Chodzi tu wyłącznie o zobowiązania z r-ków, które nie mogły być uregulowane przed upływem roku obrachunkowego z bra-

wy prowadzonej na zasadach nowoczesnych i dbalej o warunki sanitarne miast i wsi.

Nr 1 przynosi obszernie sprawozdanie z XXII Zjazdu Polskich Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych odbytego 8 — 9 listopada 1945 r. w Katowicach i Gliwicach; artykuł inż. St. Psarskiego p. t. „Gaz ziemny wczoraj, dziś

„i jutro“; artykuł inż. J. Karbowskiego p. t. „Możliwości produkcyjne fabryki chemicznej gazowni miejskiej m. st. Warszawy“; artykuł inż. St. Janczewskiego p. t. „Zagadnienie związane z uruchomieniem wodociągów i kanalizacji na Warmii i Mazurach“ oraz artykuł inż. Br. Rudzińskiego p. t. „Zagadnienie dobrej wody jako warunek dobrego zdrowia“.

Redakcja i administracja pisma mieści się w Warszawie przy ul. oKszykowej Nr 81.

### CHŁOPSKI PORADNIK

Od niedawna zaczęło wychodzić nowe pismo pod podanym wyżej tytułem, które zajmuje się rolą i zadaniami samorządu na wsi. Pismo porusza zagadnienia gospodarcze i ustro-

jowe, podkreśla konieczność współpracy wsi i miasta i wskazuje teren samorządu jako placówkę, na której społeczeństwo wiejskie ma bardzo wielkie możliwości pracy i osiągnięć.

### ŻYCIE POWIATU BŁOŃSKIEGO

Miesięcznik ten jest organem Państwowej Rady Narodowej pow. Błońskiego. Porusza zagadnienia związane przede wszystkim z życiem wsi, ale nie zapomina także o zagadnieniach opieki społecznej oraz prowadzi kronikę powiatu. W numerze 1 wysunięte zostało wielkie zagadnienie gospodarki drzewnej (artykuł inż. E. Mogilnickiego) oraz organizacji gospodarstwa kobiecego.

## Ubiegły tydzień przyniósł...

### W kraju:

Na Górze Św. Anny odbyła się w tych dniach potężna manifestacja ludu śląskiego w 25-tą rocznicę trzeciego Powstania Śląskiego. W manifestacji, która objęła przeszło 150 tysięcy osób, wzięli udział wysocy dostojnicy państwowi oraz przedstawiciele Komitetu Wszzechślawiańskiego.

Nowe bogate tereny naftowe odkryte zostały w Polsce. Badania przeprowadzone przez najwybitniejszych geologów wykazały, że niektóre obszary naszego kraju obfitują w naftę. (Za dwa lata będziemy mogli osiągnąć przedwojenny poziom naszej produkcji i uniezależnimy się od kosztownego importu.)

Do dnia 17 maja rb. porty Gdynia i Gdańsk załadowały od chwili ich uruchomienia dwa miliony ton węgla. Obrót w kwietniu rb. osiągnął już 50% przeładunku przedwojennego.

Stocznie polskie budują obecnie 14 statków o ogólnym tonażu 25.000 ton, w tym 6 statków węglo-rudowych, które przynajmniej w części pokryją potrzeby naszego, coraz szybciej rozwijającego się handlu zagranicznego.

Do dnia 15 maja w ramach organizowanej akcji wysiedleńczej opuściło Polskę ponad 400 tysięcy Niemców, w tym z Dolnego Śląska wyjechało ponad 300 tysięcy a z Pomorza Zachodniego ponad 100 tysięcy.

Akcja repatriacyjna ludności ukraińskiej, która zamieszkiwała południowo-wschodnie powiaty województwa rzeszowskiego, przebiega w coraz żywszym tempie. Z 344 tysięcy Ukraińców, którzy w ubiegłym roku zamieszkali w obecnej chwili niecałe 90 tysięcy. Do dnia 15 czerwca rb. przewiduje się całkowite ukończenie akcji repatriacyjnej.

W najbliższych dniach ma być podpisana — jak donosi prasa angielska — umowa między Anglią a Polską w sprawie t. zw. polskich długów i zwrotu polskiego złota. W wyniku umowy część polskiego złota w wysokości 5 milionów funtów zwrócona zostanie Rządowi Polskiemu. Według doniesień brytyjskich kół politycznych, rząd Wielkiej Brytanii ma udzielić Polsce kredytu na zakup pozostałości angielskich zapasów wojennych.

## Kurs informacyjno-instruktorski

Wojewódzkie Urzędy Informacji i Propagandy organizują w najbliższych dniach, z polecenia Ministerstwa Informacji i Propagandy kurs informacyjno-instruktorski w zakresie referendum ludowego, dla działaczy społecznych i młodzieżowych.

W związku z tym, Biuro Prezydyjne K.R.N. prosi Ob. Przewodniczących W.R.N. o niezwłoczne skomunikowanie się w tej sprawie z Wojewódzkimi Urzędami Informacji i Pro-

pagandy (wojewódzkich, powiatowych i gminnych), lub także miejscowych działaczy, którzy współpracowali z organami giosowania ludowego.

Biuro Prezydyjne prosi o traktowanie tej sprawy jako bardzo pilnej.

Rady terenowe kierują swych członków na te kursy za pośrednictwem Rady wojewódzkiej.

as.

## KOMUNIKATY

I.

Zjazdy delegatów i działaczy terenowych, przyjazdy reprezentantów władz wyższych, jak również inne okoliczności związane są częstokroć z bankietami lub przyjęciami, które pociągają za sobą znaczne niejednokrotnie wydatki publicznych.

Przyjęcia te urządzone w okresie specjalnie trudnego położenia gospodarczego w Państwie, odbijają się zawsze niekorzystnym i częstokroć wyolbrzymionym echem. Biorąc pod uwagę powyższe względy Prezydium K. R. N. uchwałą z dnia 5. III. 1946 r. postanowiło zwrócić się do Prezydiów W.R.N. o spowodowanie ograniczenia na terenie woje-

wództwa przyjąć, do istotnie niezbędnych wypadków i jak najskromniejszych ram.

Biuro Prezydialne K. R. N. komunikuje, że rady narodowe dla przeprowadzenia tego polecenia Prezydium K. R. N., mogą wykorzystywać swe uprawnienia, przysługujące im z tytułu wykonywania kontroli społecznej.

O treści niniejszego pisma uprasza się powiadomić podległe rady narodowe, jak również urzędy i instytucje na terenie województwa.

## II.

Jeden z Ob. Przewodniczących Wojewódzkiej Rady Narodowej, zwrócił się do Prezydium Krajowej Rady Narodowej o wyjaśnienie, jakie stanowisko należy zająć odnośnie nadawania ulicom nazwisk osób żyjących, n. p. Prezydenta Bieruta, lub Marszałka Roli - Żymierskiego.

W związku z powyższym Biuro Prezydialne K. R. N., wyjaśnia, że stosownie do postanowienia Prezydium z dnia 8 stycznia 1946 r. nazwanie ulic i placów imieniem osób żyjących, nie może nastąpić bez uprzednio wyrażonej zgody tych osób.

## III.

Prezydium Krajowej Rady Narodowej decyzją z dn. 25. I. 46 ustaliło następujący skład gminnych i powiatowych komisji oświatowych rad narodowych.

- I 1) Przewodniczący, którym winien być członek prezydium właściwej rady narodowej, oraz
- 2) dwóch członków wybranych z grona tej rady,
- 3) poza tym, w posiedzeniach powyższej komisji biorą udział z głosem doradczym a) nauczyciel publicznej szkoły powszechnej oraz b) jeden dyrektor lub kierownik szkoły średniej ogólnokształcącej, zawodowej lub dokształcającej, delegowany przez Zarząd Ogniska Z. N. P. a gdyby na terenie danej rady narodowej takiej szkoły nie było, kierownik publicznej szkoły powszechnej, delegowany przez Zarząd Ogniska Z. N. P.

II. W skład komisji oświatowej rady narodowej powiatowej wchodzi jako członkowie.

- 1) Przewodniczący, którym winien być członek prezydium powiatowej rady narodowej oraz
- 2) trzech członków wybranych z grona tej rady
- 3) Poza tym w posiedzeniach powyższej komisji biorą udział z głosem doradczym:
  - a) inspektor szkolny lub jego zastępca,
  - b) jeden nauczyciel publicznej szkoły powszechnej oraz dyrektor lub kierownik szkoły średniej ogólnokształcącej, delegowany przez Zarząd Obwodu Z. N. P.

Bez wysłuchania osób, wymienionych w rozdz. I. pkt. 3 i II pkt. 3, nie może zapaść w komisji żadna uchwała. Uchwała powzięta z pominięciem wymienionych osób lub wbrew ich opinii winna być umotywowana i może być skierowana przez właściwą władzę szkolną do rozpatrzenia przez Prezydium właściwej rady narodowej.

Na zaproszenie przewodniczącego mogą brać nadto udział w posiedzeniach komisji z głosem do-

radczym, prawników, lekarzy, członków czących komitetów szkolnych i inne osoby, pracujące w dziedzinie wychowania, oświaty i kultury.

Członkowie komisji oświatowej wymienieni w rozdz. I pkt. 1 i 2 i II, pkt. 1 i 2 winni mieć, o ile to jest możliwe kwalifikacje do zawodu nauczycielskiego, względnie inne z dziedziny wychowania, oświaty i kultury.

W związku z tą decyzją Prezydium Krajowej Rady Narodowej, skład dotychczasowych komisji oświatowych, powoływanych na podstawie okólnika Min. Oświaty Nr. 40, winien ulec odpowiedniej modyfikacji.

## IV

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przesłało do wszystkich Wojewódzkich Urzędów Ziemskich do wiadomości i stosowania uchwałę XIX Zjazdu Państwowej Rady Ochrony Przyrody z dnia 22. 9. 1945 r., następującej treści.

„Zjazd wyraża opinię, iż przy przemianach w gospodarczym użytkowaniu ziemi w związku z przeprowadzoną reformą rolną, należy dążyć do zachowania w stanie niezmiennym tych t. zw. nieużytków, na których zachowały się resztki pierwotnej flory i fauny.

W tym celu urzędy i organizacje przeprowadzające reformę rolną powinny przekładać do Wgładu Państwowej Radzie Ochrony Przyrody wykazy t. zw. nieużytków, celem zakwalifikowania ich bądź do zalesienia, bądź też do pozostawienia w naturalnym stanie“.

Zwraca się uwagę rad narodowych na tę uchwałę, jako mającą duże znaczenie dla zachowania specyficznego wyglądu naszej przyrody, naszego krajobrazu i godną poparcia.

W danym wypadku sprawa jest łatwa do zrealizowania. Nie idzie bowiem o wyłączenie jakichkolwiek obszarów mogących mieć znaczenie gospodarcze, lecz o odpowiednią ochronę uznanych już nieużytków, celem umożliwienia na nich swobodnego rozwoju pierwotnych okazów flory i fauny, posiadających znaczenie przyrodniczo-zabytkowe.

O stwierdzonych wypadkach istnienia specjalnych okazów przyrody należy zawiadomić Państwową Radę Ochrony Przyrody (Kraków, ul. Ariańska 1) oraz zastosować środki niedopuszczające do ich zagłady.

## K O M U N I K A T

### Biura Prezydialnego KRN

Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że „Sprawozdania Stenograficzne“ z sesji 9 (grudniowej) są do nabycia w Wydziale Prac Parlamentarnych K. R. N. przy ul. Wiejskiej 4 (budynek senacki). Na prowincję wysyła się *po wysłaniu pocztą należnej kwoty* (adresować: Wydział Rachuby Biura Prezydialnego K.R.N., Warszawa, Wiejska 4). Cena egzemplarza (606 stron w sztywnej okładce) wynosi zł. 300.

Adres Redakcji: Warszawa, Wiejska 6 telefon 85358

Redaktor naczelny H. Kurkowska, przyjmuje interesantów codziennie 11 — 13.

Prenumerata 60 zł. kwartalnie (egz. zł. 5 + porto). Konto PKO I-707.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Prenumeratę przyjmuje Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“, Warszawa-Praga, ulica Srodkowa 7, telefon 264.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“.

B-03809

Druk. Spółdz. Wzd. „Czytelnik“, Marszałkowska 3/5.